Klaus Mann

Mefisto

TEATR POWSZECHNY W WARSZAWIE 1983

Klaus Mann
Mefisto

ADAPTACJA MICHAŁ KOMAR

NA PODSTAWIE PRZEKŁADU
JADWIGI DMOCHOWSKIEJ

REŻYSERIA
MICHAŁ RATYŃSKI

DEKORACJE
PAWEŁ DOBRZYCKI

KOSTIUMY
EVELYN FISCHER EWA KRAUZE

INSPICJENT
EWA KANCLER-ŻELEŃSKA

SUFLER
JADWIGA DOLIŃSKA

obsada:

Hendrik Höfgen	**TADEUSZ HUK** (gościnnie)
Rachela Mohrenwitz	**MONIKA SOŁUBIANKA**
Teresa von Herzfeld	**DOROTA KWIATKOWSKA**
	MARIA ROBASZKIEWICZ
Hans Miklas	**ALEKSANDER TRĄBCZYŃSKI**
Dyrektor Schmitz	**BRONISŁAW PAWLIK**
Otto Ulrichs	**PIOTR MACHALICA**
Nicoletta von Niebuhr	**JOANNA ŻÓŁKOWSKA**
Teodor von Muck	**KRZYSZTOF PIECZYŃSKI**
Dora Martin	**GRAŻYNA MARZEC**
Teofil Marder	**WŁADYSŁAW KOWALSKI**
Barbara Bruckner	**EWA DECÓWNA** (gościnnie)
Julietta	**MAŁGORZATA PIECZYŃSKA** (PWST)
Radca Bruckner	**JERZY PRZYBYLSKI**
Radig	**ANDRZEJ WYKRĘTOWICZ**
Profesor	**STANISŁAW BREJDYGANT**
Lotta Lindenthal	**ANIELA ŚWIDERSKA**
Premier	**GUSTAW LUTKIEWICZ**
Nieznajomy	**OLGIERD ŁUKASZEWICZ**
	Ryszard Żuromski

oraz
Warszawski Teatr Pantomimy
pod kierunkiem **ZDZISŁAWA STARCZYNOWSKIEGO**
i członkowie Klubu Kulturystycznego „Herkules"
aria Lotty w wykonaniu **OLGI SZWAJGIER**
wiolonczela **MARCIN KRZYŻANOWSKI**
układ tańca **FRANCISZEK KNAPIK**
asystent reżysera **ALEKSANDER TRĄBCZYŃSKI**

Klaus Mann, najstarszy syn Tomasza Manna, urodził się 11 listopada 1906 roku. Pierwszą nowelę napisał mając lat 15. Recenzentem teatralnym został jako 18-letni chłopak, jednocześnie zaczął publikować swoje pierwsze utwory literackie w „Weltbühne". W 1925 wyszła jego pierwsza książka, tom nowel „Vor dem Leben". Z siostrą Eryką, narzeczoną Pamelą Wedekind i aktorem Gustafem Gründgensem utworzył Klaus Mann zespół teatralny. Wspólnie wystawili jego sztukę „Anna i Estera". Wiele podróżował i pisał: artykuły, recenzje, eseje, powieści.

„Nie łatwo być dzieckiem geniusza" — napisał w swej powieści autobiograficznej zatytułowanej „Der Wendepunkt" (Punkt zwrotny). Chciał być kimś więcej niż tylko synem sławnego ojca, a zdawał sobie sprawę, że tej granicy przekroczyć nie zdoła. Zaważyło to w poważnym stopniu na jego życiu, któremu położył kres w wieku lat czterdziestu trzech.

Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 roku Klaus Mann wraz z Tomaszem Mannem i Henrykiem Mannem wyemigrował z Niemiec. W Amsterdamie redagował emigranckie pismo antyfaszystowskie „Die Sammlung", z którym współpracowali: André Gide, Aldous Huxley, Romain Rolland, Jean Cocteau, Ernest Hemingway, Ilia Erenburg i in. W owych latach Klaus Mann brał udział w kongresie pisarzy w Moskwie i w kongresie pisarzy antyfaszystowskich w Paryżu. W 1936 przeniósł się do Nowego Yorku. Podczas wojny domowej w Hiszpanii pisarz udał się do oblężonego Madrytu. Jeden ze swoich utworów poświęcił przeżyciom w Hiszpanii. Po powrocie do Ameryki, wraz z Eryką Mann napisał powieść „The Other Germany". W latach 1935-1939 powstały trzy wybitne jego utwory: powieść o Czajkowskim „Symphonie pathétique" (1935), „Mefisto" (1936), „Der Vulkan" (1939).

W 1942 zaczął wydawać pismo „Decision", w krótkim jednak czasie musiał zrezygnować z tego przedsięwzięcia, mimo pomocy finansowej ojca. Wywołało to u niego depresję, która pogłębiła się, gdy jego starania o przyjęcie do armii amerykańskiej zostały odrzucone. W końcu udało

„Anna i Estera" Klausa Manna, Hamburg 1925
od lewej: Erika Mann, Pamela Wedekind, Klaus Mann,
Gustaf Gründgens

mu się wstąpić do wojska i walczyć z hitleryzmem. W czasie wojny napisał Klaus Mann powieść autobiograficzną „The Turning Point", którą sam później przełożył na język niemiecki. W 1943 opublikował w Ameryce monografię „André Gide and the Crisis of Modern Thought" i ten utwór również sam przełożył na niemiecki. Po wojnie podro)żował, wygłaszał odczyty, pisał drobne utwory. Nie podejmował twórczości powieściowej. Jego ostatni esej „Heimsuchung des europäischen Geistes" (Klęska ducha europejskiego) maluje beznadziejny obraz czasów obecnych, nie znajdując żadnego wyjścia z impasu. Umarł, zażywając dużą dawkę środka nasennego w Cannes w 1949 roku i tam został pochowany.

Tomasz Mann powiedział o nim: „Sądzę, że należał do najzdolniejszych ludzi swej generacji, może nawet do najwybitniejszych. Odbierając sobie życie nie chciał pozować na ofiarę swego czasu, ale był nią w dużym stopniu".

Dzieje powieści „Mefisto"

Oto fragment listu napisanego 15 listopada 1935 do Klausa Manna przez przebywającego również na emigracji pisarza niemieckiego, Hermana Kestena:

..."poszukuje pan nowego materiału do swej powieści, a ponieważ ja również zastanawiam się nad tworzywem do mojej nowej powieści, tedy przemyślałem sobie to i owo i natrafiłem na rzecz, którą — jak sądzę — Pan zrobiłby bardzo dobrze, natomiast ja — bardzo źle. Krótko: uważam, że powinien Pan napisać powieść o pewnym homoseksualiście i karierowiczu III Rzeszy, a mianowicie o panu dyrektorze generalnym Staatstheater, Gründgensie, którego postać zamierzał Pan już wykorzystać do celów artystycznych. (Tytuł: „Der Intendant"). Nie twierdzę przy tym, że powinien Pan napisać satyrę polityczną; uważam, że powinien Pan napisać niemal apolityczną powieść. (...) Bez politycznych treści. Społeczna satyra. Satyra na pewnych homoseksualistów. Satyra na karierowicza, a może na karierowiczów różnego rodzaju. Treść ogólna: opowieść dla stolicy, w jaki sposób zostaje się dyrektorem generalnym teatrów. Sądzę, że taką materię mógłby Pan z powodzeniem ukształtować w III Rzeszy, która jako miejsce akcji stwarza powieści większe szanse. Rozmawiałem o tym z Landshoffem i on również podziela moje zdanie — przypuszczalnie napisze też do Pana. Cieszyłoby mnie bardzo, gdyby te uwagi stały się inspiracją powieści „teatralnej"..."

Nie wiadomo czy Klaus Mann przystąpił do pracy nad powieścią po otrzymaniu tego listu od kolegi, czy też zamysł zrodził się wcześniej. Nie mniej jednak powieść „Mefisto" powstała już wkrótce, bo w roku 1936 i w tym samym roku została opublikowana w Amsterdamie. Od początku wokół powieści powstaje atmosfera sensacji: czy rzeczywiście jest to „powieść z kluczem", obrazująca karierę Gustafa Gründgensa? A jeśli tak, to jak dalece mamy tu do czynienia z biografią tego aktora? Co jest fikcją literacką, a co dokumentacją zaistniałych faktów? Klaus Mann znał dobrze Gründgensa, przyjaźnił się z nim. Razem w latach dwudziestych tworzyli teatr. Siostra Klausa, Eryka Mann wyszła za Gründgensa w roku 1926. Niestety, małżeństwo nie trwało długo. Eryka nie potrafiła zrozumieć ogromnych ambicji męża, a Gründgens nie umiał dostosować się do wymogów i tradycji, bogatej kulturowo i materialnie, rodziny Mannów. Mariaż zakończył się rozwodem w roku 1929, a w 1933 cała rodzina Mannów wyemigrowała z Niemiec. Gründgens pozostał i szybko osiągnął największe zaszczyty, jakie mógł zdobyć człowiek teatru w Trzeciej Rzeszy. Nic więc dziwnego, że ukazanie się powieści wywołało trwające przez wiele lat spory. Niektórzy uważali to dzieło za „paszkwil w formie powieściowej". Nie pomogły nawet wyjaśnienia samego Klausa Manna, które zamieścił w swojej powieści autobiograficznej „Der Wendepunkt" (Punkt zwrotny). Autor pisze tam, w jakim stopniu ex-szwagier posłużył mu za pierwowzór postaci Hendrika Höfgena. A oto treść telegramu, jaki wysłał Klaus Mann w czerwcu 1936 do redakcji „Paris Tageblatt":

To nie jest powieść z kluczem. Wyjaśnienie Klausa Manna.

Wielce Szanowna Redakcjo —

Ogromnie się cieszę, iż pierwszą powieścią — jak napisano w felietonie „Paris Tageszeitung" — stworzoną z tak wielką odwagą i energią, jest mój utwór „Mefisto". Muszę jednak Państwu wyznać — a przede wszystkim naszym Czytelnikom — że moją radość pomniejsza zaskakująca i nieudana forma, w jakiej Państwo zapowiadają moją powieść na swoich łamach. Nie bez lęku odczytuję tytuł zapowiedzi: „Powieść z kluczem". „Powieść z kluczem"? Czy pisarz, zasługujący w jakiś sposób na to

miano, stworzyłby coś, co miałoby być opieczętowane owym niezbyt chlubnym określeniem? Muszę zaprotestować [illegible] uwagi na godność czasopisma i z uwagi na naszych Czytelników, ku[illegible] nazbyt wymagający, aby delektować się „powieścią z kluczem [illegible] końcu ze względu na moją własną godność.

Jestem zmuszony oświadczyć uroczyście: kie[illegible] pisałem „Mefista", powieść o „pewnej karierze", nie chodziło mi o przedstawienie historii jakiegoś określonego człowieka. Zależało mi na ukazaniu pewnego typu, a wraz z nim różnorodności środowiska (moja powieść dotyczy nie tylko „brunatnych") oraz socjologicznych i duchowych przesłanek, umożliwiających taką karierę.

Niestety, w zapowiedzi Państwa czytam, że mój „Mefisto" jest nosicielem „rysów" pewnego określonego, mającego dziś w Niemczech powodzenie, aktora; nie chcę tu ponownie wymieniać jego nazwiska. Tak, znałem tego aktora. Ale co on może dla mnie znaczyć dzisiaj? Być może osobiste rozczarowanie, a może nawet i nie to... Czy upadłem tak nisko, aby tworzyć powieść o prywatnych osobach? Moje rozczarowanie, mój gniew, mój ból — czy są one aż tak bezsensowne i „prywatne", że zajmując się jednostkami, którym to i owo mam za złe, odgrywam się na nich w powieści z kluczem?

Mój ból, gniew i oburzenie mają szersze znaczenie niż pewien określony aktor, nawet jeśli stał się dyrektorem generalnym teatrów. Jeśli zaś moje doświadczenia i odczucia, jakie przyniosły nam te trzy gorzkie lata, koncentruję w jednej postaci, ujętej według mnie nie tylko polemicznie, lecz również ukształtowanej przy pomocy środków epickich, tedy może się to dokonać jedynie w pewnej literackiej, reprezentatywnej — i wyłącznie wyimaginowanej formie.

Nie, mój Mefisto nie je[illegible] tym lub owym. Zbiegają się w nim różnorodne cechy. Nie chodzi tu o [illegible] wizerunek", lecz o pewien symboliczny typ postaci. Czytelnik oceni [illegible] zy ma tutaj do czynienia z żywym, poetycko ukształtowanym człowiekiem.

Czytelnik, do którego [illegible] ufnością kieruję te słowa, również i bez mojego „wyjaśnienia" stwierdziłby — zakładam to — że określenie „powieść z kluczem" nie jest odpowiednie dla mojego utworu epickiego. Niemniej jednak uczyniłem to wyjaśnienie. Albowiem rzeczą ważniejszą niż wszelkie taktyczne rozważania i istotniejszą niż wszelkie względy, jest — według mnie bardziej dziś niż kiedykolwiek — to, że my, żyjący na emigracji, musimy strzec naszego literackiego i intelektualnego honoru i bronić go przed wszelką „niezręcznością", jaka może się przytrafić nam w „ogniu polemiki", ponieważ w ojczyźnie nie możemy się już bronić przed złośliwością i zniesławieniem.

Z najlepszymi pozdrowieniami i życzeniami powodzenia w pracy

Oddany Państwu

K. M.

To wyjaśnienie autora nie zakończyło jednak „sprawy Mefista". Po wojnie i po upadku Trzeciej Rzeszy Klaus Mann powrócił do Niemiec. W końcu lat czterdziestych próbował wydać wreszcie „Mefista" w Niemczech. Niestety, próby te nie powiodły się, gdyż żaden z wydawców nie chciał podjąć ryzyka narażenia się Gründgensowi. Aktor ten bowiem nadal święcił triumfy na scenach niemieckich. Przeszłość została mu wybaczona, ponieważ pomógł wielu swoim kolegom, chroniąc ich nie raz przed śmiercią lub obozami. Mimo to, jeden z wydawców w Berlinie zamierzał wydać utwór, ale przeniósł się do Bawarii i stamtąd pisał 5 maja 1949 do Klausa Manna:

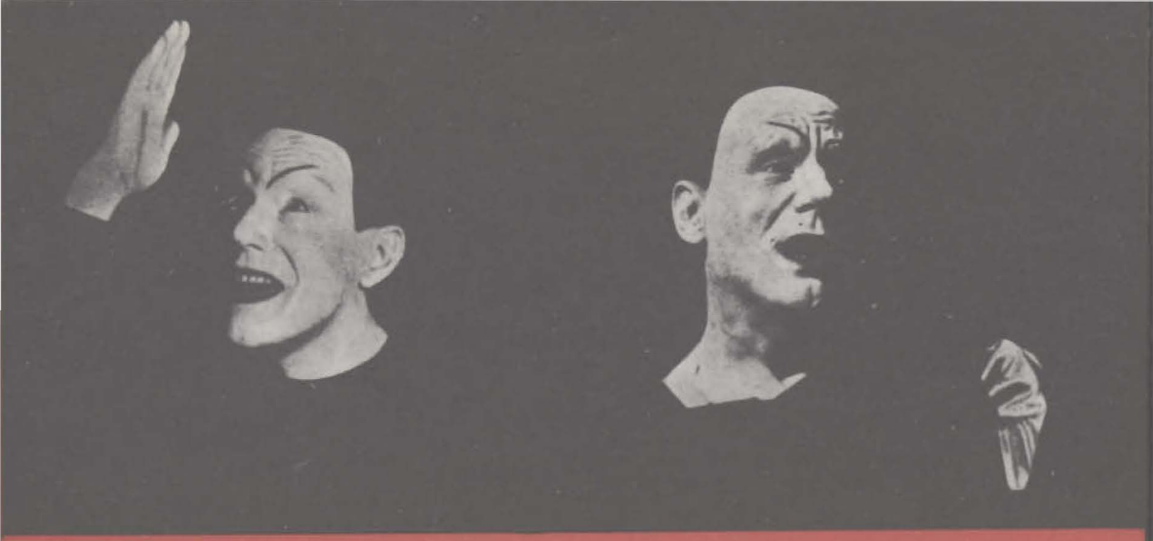

/.../Tu można źle „wystartować" z powieścią „Mefisto", bo pan Gründgens odgrywa już tu bardzo znaczącą rolę... W Berlinie łatwiej można coś takiego zacząć: na Zachodzie takie przedsięwzięcie nie jest wcale proste. Klaus Mann odpowiedział mu 12 maja 1949, na dziewięć dni przed swoją samobójczą śmiercią:

Wielce Szanowny Panie Jacobi,

Pański list z 5 maja jest nieoceniony! Wydrukowanie powieści oznacza teraz dla was „wystartowanie z przedsięwzięciem, jak Pan twierdzi, w przypadku „Mefista" nie byłoby „wcale takie proste", a zatem nie może dojść do skutku. Dlaczego? Dlatego, że p. Gründgens... „odgrywa już tu znaczącą rolę".

I to ma być logiczne! Przejaw odwagi cywilnej! Dotrzymanie kontraktu! Nie wiem, co mnie bardziej zadziwia: niskość Pańskich przekonań, czy też naiwność, z jaką Pan się przyznaje do nich. Gründgens odnosi sukcesy: i dlaczego miałby Pan publikować książkę, która wydaje się być skierowana przeciwko niemu? Byle tylko nie ryzykować! Zawsze z władzą! Płynąć z prądem! Wiadomo przecież, dokąd to prowadzi: właśnie do owych obozów koncentracyjnych, o których potem nic nie chce się wiedzieć...

Pozwalam sobie prosić Pana o grzeczność natychmiastowego zwrotu egzemplarza „Mefista" (rzadkość) na powyższy adres.

Proszę do mnie więcej już nie pisać.

Z poważaniem
Klaus Mann

Po śmierci Klausa Manna świat nie zapomniał o jego dziele. W wielu krajach ukazały się przekłady „Mefista". W Polsce wydano tę powieść w roku 1957 nakładem PIWu.

W 1963 wydawnictwo Nymphenburg w RFN zapowiedziało ukazanie się dzieł Klausa Manna. W ramach tej edycji planowano również wydanie „Mefista". W marcu 1964 Peter Gorski, adoptowany syn i spadkobierca nieżyjącego już od pół roku Gustafa Gründgensa, wniósł zażalenie do sądu w Hamburgu przeciwko wydawnictwu, sprzeciwiając się opublikowaniu „Mefista" w RFN. Wyrokiem sądu z 25 sierpnia 1965 zażalenie oddalono, po czym powieść została wydana w nakładzie 10 000 egzemplarzy. Gorski złożył apelację i poprzez tymczasowe zarządzenie usiłował przerwać rozpowszechnianie książki. Sąd orzekł, iż do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez proces w wyższej instancji powieść może nadal ukazywać się wyłącznie z odpowiednią, proponowaną przez sąd, przedmową. Jednakże na kolejnym procesie, 9 czerwca 1966, postanowieniem sądu zakazano rozpowszechniania powieści. Zakaz ten utrzymywany był w mocy mimo ciągłych apelacji i wznawianych procesów. Wydawca nie ustępował. Pojedynek między nieżyjącymi dawnymi przyjaciółmi, Klausem Mannem a Gustafem Gründgensem, trwał. Mimo że Gründgens za życia nie oskarżał Manna, sądy utrzymywały niezmiennie, że aktor został w powieści złośliwie oszkalowany przez autora, który kierował się prywatną zemstą za nieudane małżeństwo siostry. Tym samym sztuce odbierano swobodę, przysługującą jej jako „wyższej" rzeczywistości. W konsekwencji sędziowie uczepili się szczególnie tła osobistego, spychając aspekt polityczny dzieła na dalszy plan. I jeśli w powieści chodziło o pakt sztuki z władzą, to w polemice wokół powieści władza odmówiła sztuce prawa do swobody. Nie pomogły protesty zachodnionie-

mieckich intelektualistów.
Heski prokurator generalny Fritz Bauer wypowiedział się krytycznie na temat wyroku sądu z 1966 roku:
„To, że spojrzenie Klausa Manna na jego szwagra było subiektywne, jest rzeczą zrozumiałą, jest to prawem artysty i historyka, i w gruncie rzeczy jest nieodzowne.
Wszelka interpretacja historii będzie zawsze subiektywna. Czystej prawdy nigdy nie da się uchwycić, prawda może wyniknąć tylko w dyskusji. A wyrok hamburski narusza prawo do dyskusji, prawo do wyrobienia sobie opinii o takim człowieku jak Gründgens.
Ubolewam nad tym głęboko. Część prasy podkreśliła, że zostały tu wprowadzone momenty polityczne: zarzuca się mianowicie Klausowi Mannowi, że charakteryzuje Gründgensa z pozycji emigranta, co w gruncie rzeczy jest irracjonalne i z góry już poddaje w wątpliwość wymiar sprawiedliwości. To, że emigracja inaczej zapatrywała się na stosunki w Niemczech niż ci, którzy nie wyemigrowali, jest zupełnie oczywiste. Ważne jest, ze względów historycznych i literackich, jaki był stosunek emigracji do jej dawnego kraju ojczystego. A to już oddzielny przyczynek do historii i socjologii naszej epoki. Prawda jest taka, że wolność publikacji nie może być ograniczona obowiązkiem przestrzegania raz ustalonego wizerunku postaci historycznej tylko dlatego, że chronią go czyjeś prawa osobiste. Każdy z nas ulega zmianom w strumieniu historii. Dlatego też zarówno autorzy, jak i wydawcy powinni ze wszystkich sił bronić się przed narzucaniem im z góry określonego charakteru człowieka."
Niewiele dały głosy krytyczne. Zakaz obowiązywał nadal.
Mijały lata. Zainteresowanie powieścią nie gasło.

W roku 1979 Ariane Mnouchkine wystawiła w Théatre du Soleil w Vincennes pod Paryżem własną wersję dramaturgiczną „Mefista" Klausa Manna. Przedstawienie to obejrzało ponad 200 000 widzów, a dzięki występom gościnnym w Berlinie i Monachium, a także transmisjom telewizyjnym, dzieło dotarło do publiczności w RFN. Jesienią 1980 wydawnictwo Rowohlt w Hamburgu uzyskało wreszcie, po 44 latach od napisania powieści, zgodę na wydanie „Mefista". W niespełna rok później, w 1981 wszedł na ekrany kin europejskich film Istvána Szabó „Mefisto", nagrodzony Oscarem w roku 1982. A powieść Klausa Manna po wieloletnim „wygnaniu" stała się w RFN bestselerem.

M.C.

Listy, cytaty i fakty zawarte w niniejszej publikacji zostały zaczerpnięte ze wstępu Bertholda Spangenberga „O publikacji tego wydania", w przekładzie Leona Kasajewa; Klaus Mann „Mephisto", Rowohlt Taschenbuch Verlag 1980. Fotografie przedstawiają Gustawa Gründgensa w roli Mefista w latach 1933-1942.

Teatr Powszechny w Warszawie
Dyrektor i kierownik artystyczny
ZYGMUNT HÜBNER
Zastępca dyrektora
Andrzej Karwowski

Redaktor programu
Magdalena Ciesielska
Opracowanie graficzne
Maciej Buszewicz

Wydawca: Teatr Powszechny
03-801 Warszawa, ul. Zamoyskiego 20
Telefoniczna rezerwacja biletów 18-25-16, 18-48-19
Cena zł 30.—

ze zbiorów
Zbigniewa Rymarza

Druk: Zakł. Offset. z. 3306 o. 10 000 egz. M-58